



## MOTOCYKLOWA ASYSTA HONOROWA

**Wśród policjantów zabezpieczających wizytę Franciszka w Polsce byli policyjni motocykliści z Motocyklowej Asysty Honorowej. To oni tworząc charakterystyczny "wachlarz" eskortowali papieża m.in. z lotniska Balice; towarzyszyli mu też podczas innych przejazdów m.in. na Jasną Górę.**

Jak mówi PAP dowódca MAH nadkom. Marcin Sygocki taka asysta na motocyklach "niemal od zawsze" towarzyszy papieżom podczas wizyt w Polsce. "Przez lata zmieniała się forma asysty i szyki, ale nawet ojciec święty Jan Paweł II w latach 70. miał motocyklową asystę honorową wyglądająca nieco inaczej niż teraz" - podkreśla oficer.

W zależności od osoby, która jest pilotowana zmienia się też liczba policjantów biorących udział w asyście: w przypadku głów państw, prezydentów, papieża - jest to dziewięciu policjantów na motocyklach, siedmiu w tzw. szyku podstawowym i dwóch z tyłu kolumny; w przypadku szefów rządu asysta składa się z siedmiu policjantów - pięciu w szyku głównym i dwóch z tyłu kolumny.

"W Krakowie było nas dziesięciu, ale przede wszystkim dlatego, że byliśmy poza naszą siedzibą (policjanci z MAH pracują na co dzień w Warszawie - PAP). Musieliśmy mieć motocyklistę zapasowego, który mógłby zamienić jednego z nas, gdyby cokolwiek się stało" - dodaje Sygocki.

Podkreśla, że największym wyzwaniem podczas ŚDM była dla policyjnych motocyklistów pogoda. "To dało nam się we znaki. Pełniliśmy służbę w pełnym umundurowaniu, w kombinezonie motocyklowym. Przy takiej temperaturze, przy takiej wilgotności dawało się to we znaki" - mówi.

Motocykliści pilotowali papieża m.in. do Częstochowy i Oświęcimia (z powodu pogody zrezygnowano w tych przypadkach ze śmigłowca - PAP). Jak zaznacza nadkom. Sygocki to też było pewne wyzwanie. "W przypadku Częstochowy to dość długa droga. Po odpoczynku trzeba było wracać do Krakowa (papież wracał śmigłowcem - PAP)" - opowiada.

(źródło: PAP)

foto: Ryszard Sitarski BOR i Marek Krupa KGP





